

W sobotę wieczorem Nicolas Burdisso powróci, aby poprowadzić defensywę Giallorossich w meczu z Milanem, zespołem, przeciwko któremu, strzelił w zeszłym sezonie bramkę, która jednak okazała się bezużyteczna dla końcowego wyniku (porażka 2-3).

Mecz, który zakończy zmagania w Serie A w 2012 roku może być zarazem ostatnim w barwach Romy dla gracza z numerem 29, który, jak podaje *La Gazzetta dello Sport*, chciałby pozostać w klubie do zakończenia kontraktu wygasającego w 2014 roku, jednak chciałby również grać więcej. Do tego może jednak nie dojść, gdyż Zeman wydaje się, iż wybrał już parę środkowych obrońców (Castan-Marquinhos). Dlatego też w styczniu argentyński obrońca może spakować walizki i wrócić do ojczyzny.

Burdisso przybył do Romy latem 2009 roku na zasadzie wypożyczenia, po czym został wykupiony definitywnie po 12 miesiącach. W pierwszym sezonie w Romie rozegrał 33 spotkania ligowe i był jednym z najlepszych piłkarzy zespołu, który otarł się o tytuł Mistrza Włoch. W kolejnym sezonie nie było już tak dobrze, z kolei w poprzednich rozgrywkach zagrał w zaledwie 10 meczach z powodu ciężkiej kontuzji kolana, której doznał w listopadzie. Do dziś Burdisso wystąpił w 104 oficjalnych meczach Romy (78 w Serie A) i zdobył 5 bramek (wszystkie w lidze).

Autor: abruzzo